

**ŁÓDŹ**

**CENA NUMERU  
20 gr.**

**CENA PRENUMERATY  
w Łódzi:**

Mies. z codz. ilust. 5.00 gr  
Dla rob. 4.00 gr  
O cenaz. co domu 20 gr  
**Z przes. poczt.**  
Mies. z codz. ilust. 5.00 gr  
Poza Łódź egz. 27 gr

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

**WYDAWCA  
istnienia.**

**RELACJA ADMINISTRACJA**

w ŁÓDZI

**Al. Kościuszki 41**

**TELEFON 26**

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się

**1929 r.**

**Numer dzisiejszy składa się z 4 stron**

# ROZWÓJ

**Poniedziałek, 9-go września**

**Nr 250**

**„ODEON”**

Przejazd № 2

**„WODEWIL”**

Główna № 1

**„CORSO”**

Zielona № 2

**Dziś i dni następnych**

**Ulubienica świata**

**LYA MARA**

w szampańskiej komedji reżyserji  
Fr. ZELNIKA p. t.

**„Czerwony Krąg”**

film zrealizowany podług  
głosnej powieści

**Edgara Wallace.**

UWAGA: Kinoteatry Odeon—Wodewil wyświetlają jednocześnie. UWAGA

Ulubieniec świata!

**Ken Maynard**

z swym rumakiem Farzanem w sensacyj  
no-awanturycznym filmie pod tyt.

**1 przeciw 10-ciu**

Nadprogram FARSA.

## Zbrodnicze wystąpienia Ukraińców

# Po zamachu na min. Kwiatkowskiego

**Wysadzono w powietrze gmach zarządu Targów Wschodnich**

Nocy wczorajszej, po zamknięciu numeru otrzymaliśmy doniesienia ze Lwowa o wypadkach, które miały miejsce z okazji otwarcia Targów Wschodnich.

### Nieudany zamach

Tak więc o godz. 2 min. 20 po poł. gdy min. Kwiatkowski w towarzystwie wojewody wracał z uroczystości otwarcia Targów u biegu ul. św. Zofji i Poniatowskiego jakiś młody człowiek stojący na chodniku wśród tłumu publiczności upuścił paczkę która eksplodowała raniąc tylko sprawcę.

Nikt z najbliższych stojących osób nie został ranny.

Sprawca wybuchu, Michał Tereszczuk, ma lat 19 i jest studentem medycyny uniwersytetu lwowskiego.

Aresztowany Tereszczuk zeznał, że jest członkiem ukraińskiej organizacji wojskowej.

### Pożar na dworcu

W tym samym mniej więcej czasie w przechowalni na dworcu lwowskim powstał pożar.

Straż szybko go ugasiła. Spaliło się jedynie 25 sztuk bagażu.

Pożarowi towarzyszyły trzy detonacje co wskazałoby na to, iż w jednej z walizek przechowywanych w przechowalni znajdował się materiał eksplodujący ze źle funkcjonującym mechanizmem zegarowym.

### Obalone słupy

W czasie gdy straż zajęta była gaszeniem ognia, przed dworcem na placu zawalily się dwa duże drewniane słupy, ra których zawieszono były wielkie transparenty argów Wschodnich.

### Maszyna pleklelna.

O godzinie 11-ej w nocy, eksplodowała bomba w gmachu Zarządu Targów, przyczem siła wybuchu była tak olbrzymia, że budynek cały rozerwany został na dwie części.

Zbrodniarz rzucił bombę, która się mieściła w dużej walizce, przyczem w walizce tej prócz bomby znajdowały się gwoździe od podków.

Całe urządzenie biurowe zniszczone, wszystkie drzwi i okna wyrwane.

3 osoby są ciężko ranne (kasjerka Marja Strejtówna, Stanisław Stańkowski, woźny i

Marjan Romanowski, urzędnik) odwiezione do szpitala w stanie beznadziejnym.

W biurze znajdowało się w krytycznym momencie 7 osób, które cudem uniknęły śmierci. Kilka tysięcy złotych uległo zniszczeniu.

Sprawca zbiegł w ciemnościach.

Po zamachu bombowym zjawił się na miejscu minister Kwiatkowski, wojewoda Gołuchowski i władze śledcze.

Zamachu dokonano w chwili, gdy w urzędzie wojewódzkim odbywał się raut.

Policja jest już na tropie sprawcy, który podrzucił w czasie ucieczki czyjeś dokumenty.

## Strajk mleczarzy we Wiedniu

**Barykady z próżnych baniek od mleka**

WIEDEN, 8.9. (aw.) Wczoraj rano wybuchł tutaj strajk pracowników mleczarskich, obejmując około 500 ludzi.

Ani jeden klient nie został dzisiaj obsłużony. Do centralnej mleczarni zamknęli strajkujący dostęp przez ustawienie barykady z pustych baniek od mleka. Takie same barykady ustawiono przy dworcach. W kilkunastu wypadkach mleko zostało wylane przez strajkujących.

Najwięcej na strajku ucierpiały szpitale i sanatorja.

We Wiedniu panuje opinja, że strajk ma podłoże polityczne, bowiem pracownicy mie-

przez swój strajk zaprotestować przeciwko socjalistycznemu magistratowi Wiednia. Czarscy są pod wpływami „heimwehry“ i chcą

**Książki i Szkolne**

poleca

Księgarnia  
Łódzka

**„Czytaj!”**

Łódź, Narutowicza (Dzielna) 2

# Przed rachunkiem sumienia

## Dlaczego winna być zwołana sesja, sejmowa

Życie polityczne weszło pod znak zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu.

Jest rzeczą znamioną, jak zapowiedź sesji nadzwyczajnej zdenerwowała prasę sanacyjną. Musi być istotnie w kołach sanacyjnych nie dobrze, skoro wyraża się w inspirowanych depeszach przypuszczenie, że nie wszystkie opozycyjne kluby sejmowe pójda za inicjatywą Klubu Narodowego. W szczególności żywi sanacja nadzieję iż nie cała lewica udzieli poparcia dla akcji zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej.

Bardzo krótkowzroczne są te sanacyjne rachuby. Przecież koła sanacyjne powinny przypomnieć sobie, iż ubiegłej zimy ludziły się, że uie znajdzie się w Sejmie dostateczna większość dla oddania min. skarbu w stan oskarżenia, a tymczasem jak srodze odnośne nadzieje zostały zawiedzione!

Ala prasa sanacyjna wysuwa też rzeczowe argumenty przeciw zwołaniu nadzwyczajnej sesji parlamentarnej: jej zdaniem dla takiej sesji brak materiału.

Jest prawdą, iż szereg rzeczy zostało już załatwionych, ale wiele jest też rzeczy do załatwienia. W każdym zaś razie nie do sanacji należy ustalenie, czy materiał, na podstawie którego ma wydać swój sąd opinia

publiczna, jest dostateczny czy też nie.

Ustalono zostały dotychczas rzeczy ważne, a więc:

1) że w polityce zagranicznej Polska straciła na powadze tak dalece, iż w Hadze, choć jest państwem stanowiącym klucz bezpieczeństwa europejskiego, nie grała roli większej od Grecji czy Portugalji.

2) że w r. 1927/28 zostało wydanych 562 miliony złotych więcej niż przewidywał budżet, i że z tego 8 milionów wydanych zostało na cele wyborcze jednej partji.

3) że polityka gospodarcza poszła po linii pozyskania kapitału zagranicznego za cenę utraty naszej niezależności kredytowej.

4) że pod względem moralnym nad ży-

ciem publicznym Polski zaciążyło szereg a. i nadużyć.

5) że nadmiernie rozszerzył się protekcjonizm w administracji i szkolnictwie, przy czem nie wspomniamy o sytuacji w wojsku.

To są sprawy ustalone ponad wszelką wątpliwość. Jest jednak pozatem szereg innych spraw do bliższego ustalenia. Zaliczają się do nich: uporządkowanie gospodarki budżetowej, przywrócenie równowagi w zakresie centralnych ośrodków władzy państwowej, sprawa Harrimana, dokończenie sprawy Czechowicza i wreszcie wogóle nadanie działalności państwowej jakichś idei i planu.

To są grzechy główne. Rachunek z nich musi być szczegółowy i dlatego Sejm powinien być zwołany.

## Biali niewolnicy

### Tajemnica pustyni Kalahari

O ile ludzie czarnej rasy niemal od pierwszej chwili kiedy zetknęli się z europejczykami, pełnią służbę niejednokrotnie nawet niewolniczą na rzecz białych, o tyle zdaje się do piero teraz dokonano tego niezwykłego odkrycia, że jednak istnieje kraina, w której na wrót biali są niejako niewolnikami czarnych.

Odkrycia tego dokonał angielski podróżnik W.J.Makin w najdzikszym zakątku Południowej Afryki, t. zw. kraju Kalahari, zamieszkałym przez plemię Buszmanów.

W podróży swej, którą świeżo opisał w książce p.t. „Przez pustynię Kalahari” znalazł się mianowicie wspomniany badacz w jęskiej osadzie buszmańskiej Molopole, gdzie ku swemu zdumieniu obok czarnych autochtonów zastał znaczną liczbę białych, a mianowicie pochodzenia holenderskiego, pełniących tamże najniższe posługi i żyjących niemal w niewolnictwie u swych czarnych panów.

Z opowiadania tychże ludzi dowiedział się, że są oni niedobitkami pewnej kolonii bo-

erskiej, która mniej więcej przed 40-tu laty wyruszyła do puszczy w poszukiwaniu nowych terenów. Wyprawa ta, zapędziwszy się w lasy i bezdroża Kalahari, zdziesiątkowana chorobami, a zwłaszcza brakiem wody, ostatecznie znalazła ratunek wśród pewnego plemienia buszmańskiego — nie mając odwagi do ryzykowania dalszych poszukiwań, czy też ostatecznie poprostu osiadła wśród czarnych i z wolna popadła w zupełną ich zależność.

Holendrzy ci z czasem utracili narodowy swój język, przyjęli zwyczaje i obyczaje krajowców, a tylko biała skóra różni ich od dzikusów z Kalahari. Zapytani, czy nie myślą jednak o powrocie do macierzystych osad, wśród białych, nie okazali żadnej ochoty w tym kierunku. Ojczyzna stała się dla nich zupełnie obcą.

większy lek.

— O co im może chodzić — rozumował w duchu — czy o tę drobnostkę ze starem masłem, czy może o ten wagon cukru, którego nie było, a może ktoś doniósł o ostatnim interesie, gdzie chodziło o dostawienie transportu margaryny dla intendencji wojskowej. O margarynę właściwie nie szło, a tylko o masło, ale dzięki stosunkom i sprytowi pana Jacentego z masła zrobiła się margaryna nie zmieniając swojej... ceny.

— Pan tu mieszka? zainterpelował to warzysz.

Jacentemu pytanie było bardzo nie po myśli

— Ja? Aha, ja? No tak, ja tu czasem mieszkam, ale tak tylko czasem.

— Gdzie?

— A tu, tam, tego, zaraz... wyjaśnił posterunkowemu bardzo dokładnie.

Rozmowa znów się urwała. Pan Jacenty nie szedł, ale biegł obok policjanta, któremu długie nogi pozwalały na nieprawdopodobne polykanie przestrzeni. Nieszczęsny Klapski czuł się co raz gorzej. Nie znał terenu, raz wraz potykał się o nierówności gruntu, z największym trudem utrzymując równowagę fizyczną, bo duchową stracił już od chwili opuszczenia wagonu. W pewnym momencie kopnął w biegu tak silnie jakiś drzemiaczy cieniu drogi kamień, że podeszwa buta odłdła, jak oderwana wybuchem. Kamień nasłony odplacił za zakłócenie mu spokoju ca-

swej tuszy i powagi, wybiegł z wagonu jak młokos i znana sobie drogą podążył do wynajmowanej przezeń willi. Z sąsiedniego wagonu wyszedł również jakiś cień, dążąc w ślady pana Jacentego.

Noc była chmurna i ciemna, to też pan Klapski, słysząc za sobą przyspieszony krok, zaniepokoił się na serjo, tem więcej, że zbytkiem odwagi cywilnej nie grzeszył. Korzystając z ciemności nocnych schował portfel do wewnętrznej kieszeni kamizelki i przyspieszył kroku. Mały grubasek nie umiał jednak dostatecznie wyciągnąć krótkich nóżek, to też w kilka chwil dojrzał obok siebie jakąś wysoką postać, w której mimo ciemności rozróżnił sylwetkę policjanta.

W sercu pana Jacentego powstały najróżniejsze uczucia. Początkowo uspokoił się zupełnie, potem jednak nasunęły mu się poważne wątpliwości, czy stróż bezpieczeństwa nie interesuje się zbytnio jego mizerną osobą. Tymczasem, ledwie obaj idący zrównali się, policjant powiedział krótko:

— Chodź pan ze mną!

Pan Klapski struchlał. Nie widząc innej rady omdlewającym głosem wyjąkał:

— Dobrze.

I poszli razem. Policjant wyciągał nogi, jakby mu kto za to płacił. Klapski ledwie mógł za nim nadążyć. Nie wiedział dokąd go wiodą i po co, nie wiedział, co skłoniło posterunkowego, aby się nim zajął. Nie wiedział nic. Za to z każdą chwilą uciuwał co raz

Miejski Kinematograf Oświatowy  
Od 3-IX do 9-IX 1929 r. 5923

Miłość i tży

Szopen A

Dramat wielkich uczuć — — — — —  
— — — — — i wielkiego człowieka

W rolach głównych:

PIERRE BLANCHARD, MARY BELL,  
GERMAINE LAUGIER i ZOFJA  
ZAJACZKOWSKA

SATYR.

## WŁADZA

Pan Jacenty Klapski, po trudach znojnego dnia w mieście, dążył nocnym pociągiem na letnisko, marząc o wypoczynku w pierzynach obszernego małżeńskiego łóża.

Pan Klapski nie mógł narzekać na złe losy. Z kombinacji przeróżnych, a bezsprzecznie uczciwych, których dokonywał jako pośrednik do wszystkiego, co pod rękę wpadnie, dorobił się pięknego brzuszka, paru mocnych akcyjek, nieco walut i własnego konta bankowego. Był obywatelem w całym najpoważniejszym znaczeniu tego słowa.

O odpoczynku myślał bardzo rzadko. Jeśli mu jednak powiodła się jakaś większa tranzakcja, opuszczał miasto na przeciąg kilku dni, aby w wiejskim zaciszu nabrać sił i obmyśleć nowe, zawsze najzupełniej czyste interesy, w których nawet prokurator z trudem mógłby się czegoś dopatrzeć. Władzy jak wielu innych obywateli, nałogowo nie znośli: po pierwsze o interesach mówić z nią nie było można. Gdyby mówić chciała sama, możnaby tylko na tem stracić.

Obecnie pan Jacenty, trzęsiony ruchem wagonu, trawił ostatnie wrażenia dnia, myśląc z zadowoleniem, że już w ciągu najbliższych godzin zapomni o wszystkim, przy boku zanej połowicy.

Ledwie pociąg stanął pan Jacenty, mimo

# KRONIKA

KALENDARZYK

Poniedziałek 9 września — Serwis

oOo

## Kronika policyjna

W mieszkaniu przy ul. Zgierskiej 116 podczas bójki odnieśli rany tłuczone głowy 56-letni Fr. Patuszyński i jego żona 47-letnia Antonina Patuszyńska zam. tamże.

W mieszkaniu przy ul. Okrzei 18 podczas bójki został uderzony tępem narzędziem i doznał ogólnych obrażeń ciała 35-letni Edward Łukaszewski, zam. przy ul. Okrzei 27.

Przy ul. Ogrodowej 26 podczas bójki został uderzony tępem narzędziem i odniósł rany tłuczone głowy 32-letni robotnik Rudolf Szperber, zam. w tymże domu.

Przy ul. Szkolnej 13 podczas bójki został uderzony tępem narzędziem i odniósł rany tłuczone głowy 26-letni szewc F. Chmielewski zam. w tymże domu.

Przy ul. Szkolnej 6 podczas bójki doznali ogólnych obrażeń ciała 48-letni dozorca domu J. Wolski, 28-letnia żona dozorca Leokadja Wolska i 26-letni ślusarz Z. Próchniewski.

We wszystkich tych wypadkach miejskie pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy poszkodowanych. (w)

## Teatr i sztuka

### Teatr Kameralny

Dziś i codzień do środy włącznie występy znakomitego artysty Juliusza Osterwy, kreującego swą świetną, popisową rolę w wesolej komedji stylowej Fr. Zabłockiego „Fircyk w Zalótach“.

leczeniem wszystkich pięciu palców u kończy ny, której naturalna ozdoba but, tak bardzo została uszkodzona.

Teraz pan Jacenty dażył za niezdającym sobie z niczego sprawy towarzyszem silnie kulejąc. Klął się (bardzo po cichu) na wszystkie bogi, że zbuntuje się i nie pójdzie ani kroku dalej. Jednakże lęk był silniejszy, utykał przeto posłusznie dalej.

— Pan daleko mieszka? — zapytał od niechcenia policjant.

— Och, kawał drogi, — wykrztusił nie-szczęśny „podróżnik“. wspominają jak daleko zostawili za sobą stację, w pobliżu której wynajął lotnisko.

Nie, bo przecięła silna błyskawica, W jej świetle pan Jacenty zdażył ujrzeć, że nardepnął w tym samym momencie na pasmo drutu kolczastego, nadepnął, niestety, obnażoną stopą. Stęknął rozpacznie i stanął, a zwracając się do posterunkowego zawołał z rozpaczą w głosie:

— Pani, rób pan co chcesz, ale ja dalej nie idę!

— Nie, to do widzenia panu, ja tu już i tak zaraz będę u siebie — oświadczył, wskazując na widniejący w świetle nowej błyskawicy domek.

Pan Jacenty zbaraniał. Opamiętał się jednak w porę i nie zdradzając się, że tylko dlatego szedł z policjantem, gdyż uważał się za aresztowanego, patrzył skamieniałym wzrokiem za odchodzącym towarzyszem.

Nie mając już sił do marszu z powrotem

# Kursy pogotowia sanitarnego

Przy Czerwonym Krzyżu

Z dniem 15. b. m. upływa termin składania podań do Zarządu Okręgu C. K. w Łodzi o przyjęcie na organizowane przez Polski Czerwony Krzyż łącznie z Wydziałem Zdrowotności Magistratu i Kasy Chorych, 3-miesięczny kurs sanitarny. Na kurs powyższy, który przedewszystkiem ma na celu do-szkolenie teoretyczne pielęgniarek już pracu-jących w zakładach sanitarnych, Polski Czer-wony Krzyż przyjmuje również ograniczoną ilość kandydatek na siostry pogotowia sanitar-

nego C. K., które po zakończeniu tego kursu odbywać będą dodatkowa praktykę szpitalną.

Warunki przyjęcia; obywatelstwo polskie, osiągnięty 18-ty, a nie przekroczony 40-ty rok życia. Wyszkolenie w zakresie przynajmniej 7 klas szkoły powszechnej; panie z wykształ-ceniem wyższym mają pierwszeństwo i są szczególnie pożądane.

Blizszych informacji udziela P. C. K., Piotrkowska 96, codziennie od 9—15 tel. 1204.

## Załamany strajk robotników sezonowych w Kaliszu

Ul. — ie zarobków zostało przeprowadzone

Przed kilkoma dniami w Kaliszu wybuchł strajk robotników sezonowych z powodu obni-żenia zarobków z 5.75 zł. do 5 zł. dziennie. Robotnicy czując się wysoce pokrzywdzonymi porzucili wszyscy gremjalnie pracę na robo-

tach miejskich prowadzonych przez Magistrat. Strajk ten po kilku dniach załamał się i robotnicy przystąpili od soboty do pracy na nowych warunkach. (w)

### Teatr Popularny.

Dziś o godzinie 8-ej wieczorem „Balladyna“, Słowackiego.

### Nie Boy tylko Tuwim.

Juljan Tuwim, wygłosi słowo wstępne na inauguracji sezonu w Teatrze Miejskim.

Zapowiedziany przyjazd dr. Tadeusza Łoysa-Zeleńskiego został odłożony z powodu choroby prelegenta.

### Teatr Letni w Parku Staszica.

Ostatnie przedstawienie rewji popularnej dzisiaj w Łodzi „To, co nas bierze“, w wy-konaniu pełnego zespołu pod kierunkiem re-żyserskim reż. Tatarkiewicza.

## Zycie sportowe.

Ł. K. S. — Warszawianka 3:3 (1:1)  
Polonia — Legja 2:2 (0:2)  
Warta — Cracovia 2:0 (0:0)  
Wisła — Pogoń 3:1 (1:0)  
L. V. C. — Czarni 4:3 (2:1)  
Ruch — Garbarnia 3:0 (0:0)

### Urzędowa giełda warszawska

WALUTY i DEWIZY,

Belgia	123,83
Holandja	357,40
Londyn	43,2275
N. Jork	8,90
Paryż	34,89
Praga	26,3975
Szwajcaria	171,72
Włochy	46,64

usiadł na ziemi, z trudem zdjął but ze spuchniętej nogi i owinał starannie okaleczenia chusteczką do nosa. Po półgodzinnym odpoczynku zebrał się z trudem i powłókł wolno z powrotem, jakkolwiek stracił zupełnie orientację.

Każdy krok kosztował pana Jacentego stęknienie lub jęk. Szedł jednak z uporem wiedząc że na tem odludziu prędzej pozbedzie się portfela, niż znajdzie jakkolwiek pomoc.

Tymczasem błyskawice przerzynały nie-bo co raz częściej. Głuche odgłosy grzmotów zbliżały się z każdą chwilą.

— Burza nadchodzi — pomyślał zupełnie słusznie pan Klapski.

Z dużym zadowoleniem stwierdził, że znajduje się w szczerem polu gdzie niema ani jednego drzewa, któreby mogło ściągnąć piorun. Następnie jednak zadowolenie przeszło w obłędny strach. Przypomniał sobie bowiem, że każdy wystający przedmiot może stanowić wyraźny cel dla piorunu, który nie ma względów dla dostojenstwa, ani dla wieku, ani dla powagi.

Z chwilą, gdy lunął deszcz i odgłos pierwszego gromu rozniósł się szerokim echem — pan Jacenty położył się jak długi na ziemię, czekając z rezygnacją, aż się skończy przymusowa kąpiel.

Drżał jednak za każdym uderzeniem piorunu, pocił się przy każdej błyskawicy, starając się wcisnąć w ziemię, aby stanowić jak najmniejszą wypukłość. Odrzucił już od siebie

stary, pamiątkowy złoty zegarek. Pozbył się szczyryka, platynowa papierośnica, za którą zapłacił ładnych kilka złotych, zbrzydła mu kompletnie więc i jej pozbył się czempredzej starając się rzucić jaknajdalej od siebie.

Wreszcie burza przeszła. Ubłocony, przy-bity Klapski powłókł się znowu w dalszą podróż. Minał głuchy i ciemny budynek stacji na której nie oczekiwano już do rana pociągu, i w ciągu następnej godziny dorwał się wreszcie w pobliże swej siedziby. Był jednak tak wyczerpany, że nie mógł przekroczyć wy-sokiego progu werandy, lecz jęcząc utknął przy ścianie.

Klapski był tak zmęczony, tak bezsilny, że nie miał siły wołać. Jęczał za to co raz przeraźliwiej, co w połączeniu z wściekłym szczeniem zbudzonego i wystraszonego burzą psa wywabilo wreszcie z mieszkania służącą.

Gdy w kwadrans później pani Jacentowa, przy czynnym współudziale Magdy, wno-siła jęczącego Klapskiego do łóżka, był on w stanie powiedzieć tylko to jedno, tragiczne zdanie:

— To ta władza, ta przeklęta okropna paskudna władza.

Pani Klapska nie dowiedziała się nigdy, skąd powstały pretensje jej szanownego małżonka do policji.

Ale my wiemy.

**Drobne ogłoszenia**

**Kupno i sprzedaż**

Na raty i za gotówkę  
Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim B-ci Gabałów Nawrot № 8. Otmány, tapczany fotele, krzesła, kredensy, garderoby stoły, oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne. Na raty — za gotówkę. 4253

Na sezon szkolny polecam materiały piśmienne w dobrych gatunkach. Przy większych zakupach ponad 5 zł. dodajemy darmo: obiadki, wieczne pióra, temperówki i t. p. potrzebne przedmioty. K. Bogusławski Łódź, ul. św. Andrzeja Nr. 3 8302-2

Dla uczniów na wypłatę mundury, szynele, teczki, obuwie. Piotrkowska 37 III wejście I piętro. 8288-

**MEBLE.** Sypialnia de bowa stylowa, gardero by, szafy, łóżka, stoły, kredensy pojedyncze i komplety sprzedaje z gwarancją kilkuletnią Stolarnia ul. Warszawska 16 przy Napiórkowskiego. 8340-1

Do sprzedania dom murywany ze sklepem, ogród owocowy, 40 uli, sadzawka w Moszczenicy przy fabryce przy przystanku. Oferty do Redakcji pod „Józef Woszczalski”. 8322-2

Sklep spożywczy, pokój z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość ul. Strz. Kanio wskich 51 8342-1

Majątek 90 morgowy w poznańskim, piękne murawane budynki, elektryczność, pełne zbiory, 10 sztuk bydła, 4 konie, komplet maszyn, motor elektryczny, zamienię na dom lub sprzedam. Oferty sub „Majątek 90 morgowy”. 8346-1

Wille ładnie położona z kilku placami w obrębie Łodzi, będąca w budowie sprzedam. Oferty sub „Willa 3” 8348-1

**Dr. St. Bibergal**  
Moniuszki 11 Tel. 62-22  
ChOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE  
Przyjmuje od 8-10 r. i od 5-8 w

**Gimnazjum Żeńskie  
R. KONOPCZYNSKIEJ -- SOBOLEWSKIEJ**

**Gdańska 90 (róg Andrzeja) Tel. 28-62.**

Egzaminy rozpoczęte. — — — — — Kancelaria czynna od godz. 9-ej do 2-ej.

**Uczelnia Praktycznej Handlowości**

**PAWEŁ KIN, Karola 8**  
III piętro

Rozpoczęcie nowych kursów:

Księgowości	Stenografji
Korespondencji	Risania na maszynie
Arytmetyki handlowej	Języków

Lek. dent.

**P. REITEROWSKA**

ul. Ewangelicka 1 tel. 66-90  
Przyjmuje od 4-6

**Baczność!**

Wykonuję garnitury 50zł  
palta 45 zł, własne dodatki  
roboty pierwszorzędna  
**KRAWIEC KAMINSKI**  
Napiórkowskieg 5  
front II piętro

**Posady i prace**

Panienska skromnych wy-  
magań potrzebna do  
dzieci i szycia Brzezińska  
110 Jasińska 8332-

Młoda osoba z dziewczyna  
ką poszukuje posady  
dy gospodyni do samotne-  
go pana ewent. z dzie-  
kiem lub do dwojga star-  
szych państwa. Oferty pod  
„R. R.” do administracji.  
8344-1

**Nauka i wychowanie**

Rutynowany nauczyciel  
przysposabia do egzami-  
nów gimnazjalnych i dla  
eksternów, w zakresie oś-  
miu klas. Kurs klasy 4 mie-  
siące. 6-go Sierpnia 14, pra-  
wa oficyna, parter, drugie  
wejście z podwórza.  
8260-1

**Lokale i mieszkania**

o wynajęcia trzy pokoje  
kuchnia, przedpokój, ką-  
pielowy. Zagajnikowa 36c.  
(kolonja oficerska) 8294-3

Lokal do wynajęcia; 4 po-  
koje z kuchnią, pokoi-  
k dla służącej oraz wszelkie  
mi wygodami od zaraz, w  
Juljanowie na kolonii urzę-  
dniczej ul. Skarbowa 22,  
Wiadomość J. Antczako-  
wska, ul. Piotrkowska 73  
front II piętro 8330-1

okój do wynajęcia. Wia-  
domość ul. Częstocho-  
wska 6 m. 11 Przygocki.  
8336-1

**Różne.**

o pokoju umeblowanego  
przyjmę panów lub pa-  
na na mieszkanie, Andrze-  
ja Nr. 60 m. 22. Poniedzia-  
łek i wtorek 8352-1

o sprzedania dom z pla-  
cem. Wiadomość ul. Bło-  
ńska Nr. 13 u gospodarza

**Nadszedł wielki transport**

**R U R**

**gazowych, kotłowych  
i wiertniczych**

które poleca ze składu

**„ELIBOR”**

Sp. Akc. Handl. - Przemysł. Ł. J. Borkowski  
w Łodzi, ul. Kilińskiego 70. Telefon 84

**UWAGA! UWAGA!**

Państwowi Urzędnicy - czki  
Bez wkładu na szczęście  
sięczne spłaty!  
Pierwszorzędne palta damskie  
i męskie, swetry, obuwie, cho-  
dniki kamgarnowe i bawełniane  
towary, kołdry, firanki, chustki,  
bieliznę męską i damską oraz  
wiele innych artykułów poleca  
„KREDYT” Nawrot 15 I p  
8356-1

**TANIO! FUTRAI TANIO!**

wszelkiego rodzaju w suro-  
wym i gotowym stanie.  
J. OPATOWSKI Kilińskie-  
go 134 tel. 54-95. Dojazd  
tramwajami 4, 10, 16, 17  
8354-1

**!Na nadchodzący sezon!**

**PALTA DAMSKIE** według najnowszych zagranicz-  
nych modeli poleca  
**MAGAZYN WYKWIETNEJ KONFEKЦИИ DAMSK.**  
Z. GLIKSMAN Główna Nr. 1 róg Piotrkowskiej  
Uwaga! Urzędnikom na bardzo dogodnych warunk.

**Krawiec St. STEFANIAK**

ul. Sienkiewicza 40 tel. 7-82

Przyjmuje zlecenia na sezon bieżący.

**S p e c j a l n o ś ć** roboty futrzane.

**CENA OGŁOSZEŃ:** Przed tekstem 30 gr, w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1-2 Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 roc Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do g. 7-ej po 7-ej 50 pr. drożej Za termino- wychodzenie ogłoszeń z cenami nie obowiązuje. Każda rowa powyższa obowiąz. przetem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadom. Rozwój roczna zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.